

# Dziennik Akademicki

Nr 1 Listopad 2001 r.

Loyola University  
Chicago



Polski Klub na Uniwersytecie Loyola w Chicago

K' CIK  
~ AKA

Kluby Studentów Polskich działające na uczelniach Metropolii Chicagowskiej rozpoczynają edycję felietonów, które publikowane będą co miesiąc na łamach Dziennika Zwi'zkowego.

Chcemy w ten sposób zaakcentować nasze istnienie jak również zainteresować czytelników możliwościami podejmowania studiów w USA, formami pomocy stypendialnej dla studentów, rodzajami aktywności naukowej, kulturalnej i turystycznej prowadzonej przez polskie kluby studenckie, a także formami współpracy z wieloma organizacjami polonijnymi i międzynarodowymi.

Jeżeli chcesz zostać naszym przyjacielem i współtwórcą naszych sukcesów czytaj nas uważnie. Prosimy również o wszelkie propozycje tematów i problemów interesujących naszych czytelników.

MAGDALENA KIELIAN

PREZYDENT KLUBU STUDENTÓW POLSKICH  
LOYOLA UNIVERSITY CHICAGO  
KONTAKT: mkielia@luc.edu

Ameryka] ska  
“serdeczno= \”  
– tylko na filmie.

Krzysztof Kuna  
Loyola University Chicago

Jako nowy student, przybyły z Polski i żyjący w społeczeństwie amerykańskim zaledwie od kilku miesięcy, zauważam pewną zasadniczą różnicę pomiędzy kulturą polską a amerykańską. Jest nią cecha, o której istnieniu w społeczeństwie amerykańskim wcześniej nie miałem pojęcia. Po pierwsze w Polsce, szczególnie w moim środowisku ona nie występowała, a po drugie z wszelkich filmów amerykańskich wynika, że w Stanach Zjednoczonych również jest ona niespotykana. Mówię tu o indywidualizmie.

Jeden z podstawowych obrazów z Polski, jaki przychodzi mi na myśl to przyjęcie, na którym jest kilkadziesiąt osób, wszyscy piją, jedzą, śmieją się, rozmawiają i świetnie się bawią. W Ameryce również wszyscy do siebie się zawsze uśmiechają, są bardzo życzliwi i wszystko pięknie wygląda, ale nigdy nie zdawałem sobie sprawy jak powierzchowne są te uśmiechy, gesty przyjaźni i ciepłe słowa.

Doskonale pamiętam jak zgrana była moja klasa w szkole średniej. Wychowawca był bardzo oddany naszej klasie, był świetnym człowiekiem i naszym przyjacielem. W klasie liczącej ponad 30 osób zawsze były osoby mniej lub bardziej lubiane, a mimo to panowała niezwykle mocna więź między nami, coś czego nie ma w klasach amerykańskich. Zawsze wyznawaliśmy jedną zasadę: jeden za wszystkich - wszyscy za jednego. Zawsze cała klasa wolała cierpieć za czyjeś grzechy niż wydać winowajcę.

Takie zachowanie natomiast jest niespotykane w społeczeństwie amerykańskim. Nigdy nie przypuszczałbym, że cała ta życzliwość ma taki pozorny wymiar i jest na pokaz.

W rzeczywistości większość Amerykanów dba tylko i wyłącznie o swoje interesy. Co bardzo zaskoczyło mnie w Stanach, to fakt, że jeżeli powiem coś komuś w tajemnicy to na drugi dzień wiedz o tym już wszyscy w okolicy. To jest dla mnie szok kulturowy, gdyż nigdy nie oczekiwałbym takiego zachowania ze strony Amerykanów.

Doko]czenie na nast/pnej stronie

~acy na  
Uniwersytecie  
Loyola  
w Chicago

Iza Kosiorowska  
Loyola University Chicago

Wśród Polonii zamieszkującej Stany Zjednoczone znajduje się dużo osób, które uczęszczają na wyższe uczelnie. Studenci ci rozsiani są na różnych uniwersytetach. Ponieważ Chicago jest największym skupiskiem Polaków w Stanach, dlatego duża grupa polskich studentów znajduje się na tutajszych uczelniach. Jedną z nich jest Uniwersytet Loyola, który prowadzi Jezuci.



Polski Dzie] w Loyola - Prezentacja  
Strojów Ludowych

Szkola posiada cztery filie, na które uczęszcza 13 359 studentów, którzy pochodzą z pięćdziesięciu stanów oraz siedemdziesięciu czterech krajów. Główny wydział uczelni położony jest nad brzegiem Jeziora Michigan, w pobliżu centrum miasta. To właśnie w tym miejscu funkcjonuje Zwi'zek Studentów Polskich (Polish Students Alliance). Organizacja ta powstała dziesięć lat temu z inicjatywy Marka Lozy w celu podtrzymania polskich tradycji wśród studentów. Od tej pory klub jest aktywnym członkiem uczelni poprzez organizowanie różnorodnych wystaw i festynów zwi'zanych z ojczystą kulturą.

Dzięki działalności klubu uczniowie mają możliwość poznania nowych ludzi posiadających te same korzenie, a tym samym podobne poglądy. "Wreszcie mam grupę znajomych, z którymi mogę porozmawiać po polsku, bo nigdy dotąd nie miałam okazji," powiedziała Karolina



Profesor Kujawinski wraz  
z Polskim Klubem

Radziszewska, jedna z członków. Polski klub w Loyola stwarza więc poczucie wspólnoty i przynależności kulturowej wśród studentów polonijnych.

Każdego miesiąca praca klubu rozpoczyna się Mszą Świętą w języku polskim odprawianą przez polskich Jezuitów. Opiekę duchową nad studentami sprawuje ksiądz Dariusz Dankowski S.J., który także uczy się w Loyola.



Wyst/py zespo;u WICI w Loyola

Klub spotyka się co dwa tygodnie, pod przewodnictwem Magdaleny Kielian. Podczas tych zebrań zapadają decyzje o kulturalnej i towarzyskiej działalności klubu. W październiku z inicjatywy Związku Studentów, grupa członków odwiedziła program telewizyjny Jenny Jones, a także udała się na rejs statkiem Ugly Duck po Jeziorze Michigan. Ponieważ październik był miesiącem dziedzictwa polskiego w Chicago, klub zorganizował festyn z tej okazji. Również w tym samym miesiącu klub wzięty się aktywnie w prezentację polskiej kultury na terenie uczelni.

Z inicjatywy Agnieszki Ptasznik została zorganizowana wystawa sztuki ludowej w gmachu jednej z bibliotek. Członkowie klubu przygotowali również polski posiłek, podczas którego studenci mogli oglądać występy taneczne zespołu Wici oraz pokaz strojów regionalnych.

Doko]czenie na nast/pnej stronie

Northwestern  
University

## Szczypta Polsko=ci

Katarzyna Dunajewski  
Northwestern University

### Wszystko zaczęło się od stworzenia Wydziału Sławiastyki na Northwestern University.

Był to głównie wydział rusycystyki, ale oferował kursy poza tego zakresu. Kiedy władze uniwersyteckie podjęły decyzję o zmianie oficjalnej nazwy na Wydział Rusycystyki profesorowie wykładowcy zaprotestowali. Oznaczałoby to unicestwienie możliwości rozwoju wydziału w kierunku innym niż język, literatura i kultura rosyjska. Nazwa pozostała nie zmieniona, zwiększyła się różnorodność oferowanych kursów. Obecnie studenci mają możliwość poszerzenia swojej wiedzy z polskiej literatury, kultury i filmu, a także poznania podstaw języka polskiego.

Profesor Clare Cavanagh, specjalizująca się w rusycystyce, polskiej poezji dziewiętnastego i dwudziestego wieku oraz problemach literackiej teorii, zajmuje się tłumaczeniem poezji i prozy z języka polskiego na angielski. Efektem jej współpracy ze Stanisławem Barańczakiem jest wydany w USA tom polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej "View with a Grain of Sand" (Widok z ziarenkiem piasku). Obecnie profesor Cavanagh prowadzi kurs - Kultura Polska w dwudziestym wieku.

Wykłady są prowadzone w języku angielskim i cieszą się znaczną popularnością wśród studentów nie tylko pochodzenia polskiego.

Na Northwestern University oferowane są także lekcje języka polskiego dla początkujących. Zawdzięczamy



je wpływom dyrektora wydziału Andrew Wachtel-a. Lektorem tej krótkiej dwupoziomowej serii dla tych którzy zaczynają dopiero raczkować z naszym mowem jest Kinga Maciejewska. "Lekcje języka polskiego są bardzo urozmaicone," mówi Kinga Maciejewska "Czytamy nie tylko teksty polskie i uczymy się gramatyki, ale robimy scenki i oglądamy znane polskie filmy." Niestety szansę zapoznania się z polskim wykorzystuje bardzo mało osób. Jak mnie poinformowano na lekcje uczęszcza tylko trzech studentów. Tylko jeden z nich jest pochodzenia polskiego, dwaj pozostali wykazują niesamowitą chęć nauki polskiego. Jeden z nich uczestniczył w programie zorganizowanym na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Trzy osoby spragnione wiedzy to nie wystarczy jednak, żeby przekonać władze uczelni o potrzebie kontynuowania prowadzenia wykładów.

Profesor Wachtel ma wiele propozycji dotyczących powiększenia liczby kursów oferowanych w języku polskim na uczelni. Chciałby między innymi nawiązać kontakt z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, co umożliwiłoby wymianę studentów i pomogłoby w bliższym poznaniu polskiej kultury. Aby to zostało zrealizowane potrzebujemy ludzi zainteresowanych, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę o języku polskim i odkryć coś nowego o naszym kraju. Jednak czy uniwersytety amerykańskie będą propagować polskości i nauczać o naszej kulturze i literaturze, zależy tylko od chęci i przedsiębiorczości studentów.

## Czy można si/ tu odnale#@

Mateusz J. Zagata-Pogorzelski, UIC

Kilka dni temu, na forum polskiego, młodzieżowego serwisu internetowego [www.polacywchicago.com](http://www.polacywchicago.com), spotkałem się z pytaniem: Jak można się w Ameryce odnaleźć? Pytanie się często powtarza, wszędzie, gdzie istnieje dyskusja pomiędzy młodzieżą polonijną a młodzieżą z Polski. Więc, jeżeli jest to takie nurtujące pytanie, warto by o tym się zatrzymać i zastanowić nad niemiernie nurtującymi odpowiedziami.

Jednym z typów odpowiedzi było proste (Sabina) "w tym kraju się nie można odnaleźć, tu się tylko roluje i imprezuje." Jest to odpowiedź zapewne szokująca (a może i nie) dla wielu, i mam gorącą nadzieję, że po takiej generalizacji każda, studiująca osoba się teraz czuje obrażona. Nic tylko się dziwić skąd w Polsce ten zniekształcony wymiar o Ameryce.

Jednak, dla pocieszenia serc, dodam że takie odpowiedzi się często znajdują z mocną krytyką od tutejszych internautów, (Piotras) "może to tylko twoi koledzy i koleżanki to robi" [imprezują i rolują], większość Polaków to ciężko pracuje, żeby kimś być." Więcej przykładów jest zbędne, ponieważ nie występują żadne pomiędzy, tu nie ma kompromisów.

Pytaniem jest, jak na tej naszej polonijnej studenckiej scenie - s' dzę, że wywody pedagogiczne co do walorów ci'głego "imprezowania i nie tylko", są zbędne - można zawsze odpowiadać tym drugim twierdzeniem. Więc, gdzie się trzeba znaleźć i jak tu nie zginić w

University of Illinois  
at Chicago

dzisiejszej "długli" liberalizmu?

Odpowiedzi na to jest kilka. Można pracować, uczyć się i po prostu nie mieć czasu na inne różnorodności studenckiego życia. Ale czy jest to życie, czy też wegetacja, to na to już nie ma obiektywnej odpowiedzi. Jednak można pogodzić naukę i życie, można znaleźć nagle czas na wszystko, i można przeżywać to co do życia studenckiego powinno zawsze należeć, czyli, cytując Annę Jantar, "radość najpiękniejszych lat."

Tylko, no właśnie, jak. Wielu z Nas i to coraz w większych liczbach, zaczyna odkrywać na nowo to swoje cz'owieczeństwo przez aktywny udział w jednej z wielu tutejszych wspólnot religijnych. Te wspólnoty - jak "Laudamus" czy "Nowe życie" - utrzymują kulturowy i religijny duch studenckiej społeczności. Kulturowy, przez organizowanie i zrzeszenie ludzi artystycznych, którzy bez tej bazy nie mieliby możliwości na rozwijanie i pielęgnowanie swoich talentów, jak i również przez organizowanie spotkań ogólnych, gdzie polska młodzież ma głębszy wzgląd na tradycje Kościoła Katolickiego, tradycji równie przeciwiejszej i polskiej. Duchowy, przez oczywiste spotkania modlitewne, które nie tylko wspierają duchowo, ale i dają siłę moralną, która jest przeciwiejszą dzisiaj w takim zapotrzebowaniu. Ale przede wszystkim, w tych wspólnotach, zagubieni ludzie się mogą odnaleźć, a poYniej, jak to professor O. Krapiec pisał, umieć "żyć po ludzku."

Oczywiście, nie każdemu to może odpowiadać. Nie każdy jest zagubiony i nie każdy ma tę siłę ducha, żeby przyjąć i spróbować uczestniczyć w jednej ze wspólnot. Ale jest to jedna z opcji, dziwnie przemilczana, chociaż przeciwiejszej młodzieży tak bliska. Więc jak się tu można odnaleźć? No cóż, nasze stare dobre przysłowia, «wiarą czyni cuda» może być tu najwiarygodniejszą odpowiedzią.

## Amerykańska "serdeczność" - tylko na filmie

Dokończenie z poprzedniej strony

Tak zwany "image" społeczeństwa amerykańskiego, wykreowany na całym świecie, różni się dalece od rzeczywistości. Nie wiem, czym jest to spowodowane, ale po prostu już takie zachowanie istnieje w kulturze amerykańskiej - pogoń za pieni'dzem, rywalizacja, dbanie tylko o swoje interesy. Taka postawa mi nie odpowiada, ale jedynie co mogę zrobić to się z tym pogodzić, a żyć według moich zasad i kultury polskiej z której mogę być dumny.

Spotkałem się także z pewnym smutnym faktem, jakim jest indywidualizm wśród Polaków żyjących w Chicago. Tutaj głównym czynnikiem, od razu rzucającym się w oczy, są pieniądze. Niestety jest to przykre ale prawdziwe. Nie mniej jest to niezwykłe szczęście że w Chicago mamy dużo Polaków; na Loyola University także nas nie brakuje i zawsze można się poczuć jak u siebie w domu. Polska gościnność i umiejętności życia we wspólnocie są widoczne na Loyoli, gdzie wszelkie imprezy organizowane przez Polish Student Alliance gromadzą wielu polskich studentów i zapewniają dobrą zabawę. Mam nadzieję, że to właśnie my będziemy dbać o to, by ta cecha Polaków nigdy nie zaginęła i żeby wśród Polonii amerykańskiej zawsze panowała atmosfera szczerzej życzliwości, wsparcia dla innych i gościnności.

## ~acy na Uniwersytecie Loyola w Chicago

Dokończenie z poprzedniej strony

W czasie festiwalu przemawia także Franciszek Kujawski, który jest profesorem literatury polskiej na Uniwersytecie Loyola.

W bieżącym roku akademickim polski klub planuje zorganizowanie Andrzejek i wyprawy narciarskiej.

Oprócz działalności kulturalnej Związek Studentów Polskich posiada grupę ochotników zajmujących się pomocą socjalną w domach opieki społecznej i ośrodkach emigracyjnych. W najbliższych planach grupa ta zamierza zorganizować kurs języka angielskiego dla Polonii. Spotkania te będą odbywały się na terenie uczelni.

Ta wszechstronna działalność klubu jest możliwa dzięki życzliwości Uniwersytetu Loyola. Polski klub jest wdzięczny tej uczelni za pomoc w podtrzymywaniu ojczyźnych tradycji. Ze swojej strony Loyola może też wiele skorzystać z bogactwa polskiej kultury i tradycji, która jest reprezentowana przez Związek Studentów Polskich.

DePaul  
DePaul  
University

## ZWI"ZEK STUDENTÓW POLSKICH NA UNIWERSYTECIE DE PAUL

Agata Drygas  
DePaul University

DePaul Polish Student Alliance, czyli Związek Studentów Polskich na Uniwersytecie DePaul, jest organizacją niedochodową, której celem jest utrwalenie kultury polskiej wśród młodzieży polskiego pochodzenia.

Staramy się osiągnąć ten cel m.in. poprzez sesje informacyjne dotyczące pomocy finansowej i możliwości uzyskania stypendium, wydarzeń kulturalnych, ofert pracy oraz wykładów akademickich. Na początku następnego roku, planujemy zaprosić Mishaela Poremski, reżysera, scenografa i zarazem autora filmu dokumentalnego p.t. "Burning Questions" (czyli Gorące Pytania). Dzieło to po raz pierwszy przedstawia katolików, którzy ponieśli śmierć podczas Drugiej Wojny Światowej. Aby jednak doszło do tego zdarzenia potrzebne są dotacje. Hojnych sponsorów prosimy o kontakt z Agatą Drygas, tel. 847-370-1806 lub e-mail [adrygas@aol.com](mailto:adrygas@aol.com).

Redakcja:  
Katarzyna Dunajewski  
Benedykt Elusarek  
Redaktor tech. Stan Poznalski (847) 583 1413  
e-mail redakcji: [gazetka\\_szkolna@yahoo.com](mailto:gazetka_szkolna@yahoo.com)